

MISTYKA JAKUBA BÖHMEGO

Józef Piórczyński: *Absolut - Człowiek - Świat. Studium myśli Jakuba Böhmego i jej źródeł*. Warszawa, PWN, 1991, 326 s.

Konsekwentna mistyka Zachodu oparta na założeniach subiektywizmu religijnego odrzuca z gruntu wszelką formę instytucyjnego pośrednictwa. Jest ona rodzajem świadomości religijnej, będącej udziałem jedynie niewielu jednostek. Konsekwencją jej w wymiarze indywidualnym ma być zatracenie i unicestwienie (*anihilatio*) w absolicie, różnie przez rozmaitych mistyków wyobrażanym. Pełny kontakt człowieka z Bogiem nie jest mostem zbudowanym z pokory i dobrych uczynków, ale przestoczeniem człowieka w Bogu, utożsamieniem tych biegunowo odrębnych ogniw Bytu; bytu, który jest Bogiem właśnie. Aby utożsamienie to mogło się dopełnić, konieczne jest zawieszenie działań intelektualnych oraz wyzbycie się wszelkich dóbr wiążących człowieka ze światem materii.

Przeżycia mistyczne rozmaicie bywają opisywane. Najczęściej autorzy takich opisów uciekają się do analogii z doznaniem zmysłowymi, jak np. uczucie wielkiej pustki, światła. Można to, być może, uznać za pewną niekonsekwencję - doznanie mistyczne jest przecież całkowitym oderwaniem się od ziemskich korzeni. Zdajemy sobie jednak sprawę, że opis taki wzbudzić ma w nas jedynie pewne intuicje, a nie nazywać wprost. Bazując wyłącznie na wyrazie słownym można mu nadać postać doktrynalną, by następnie w oderwaniu od źródła, tj. samego doznania mistycznego, rozważać ontologiczne konsekwencje takiego ujęcia rzeczywistości. I takie właśnie ujęcie prezentuje w swej książce pt. *Absolut, człowiek, świat* Józef Piórczyński. Autor nie zajmuje się w niej analizą doświadczenia mistycznego jako takiego i jego warunków; nie jest to także historyczna prezentacja powstawania pewnych doktryn i koncepcji określanymi mianem „mistycznych”, lecz dotarcie do tych problemów filozoficznych, które stanowią jądro i rodzą antynomie każdej filozofii.

W tym sensie można tę pracę traktować jako pretekst, nie dając do końca zwieść się podtytułowi *Studium myśli Jakuba Böhmego i jej źródeł*. Zagadnienia, wokół których koncentrują się najważniejsze pytania będące treścią tej książki to: stosunek wzajemny wolności i woli, dobra i zła, istotowej ich jakości, wzajemna relacja między absolutem a naturą, stworzenie świata, stosunek wieczności Absolutu do czasu w ogóle. Autor pomija psychologiczny charakter doznań mistycznych.

Książka podzielona została na pięć głównych (poprzedzonych wstępem) części: *Źródła myśli Böhmego, Absolut, Świat, Człowiek, Panteizm*. Jak widać chronologia rozpatrywanych treści w rozdziałach nie w pełni odpowiada kolejności, jaka występuje w tytule (*Człowiek* i *Świat* zostały zmienione miejscami). Takie odwrócenie wydaje się uzasad-

nione. Autorowi łatwiej jest poczynając od absolutu omówić następnie świat w koncepcji Böhme, by potem przejść do człowieka jako do szczególnego przejawu boskiego objawienia. Jeśli chodzi natomiast o hierarchię ważności, to w myśl mistycznej koncepcji samego Böhme, człowiek winien stać na pozycji zaraz po absolutcie, gdyż „człowiek jest największą tajemnicą jaką Bóg uczynił”.

Jest więc człowiek koncentracją tych jakości, które we wszechświecie są rozproszone; jest podobny do wszystkich tworów, ale nie podobny do żadnego z nich z osobna. Jak pisze w swej książce Józef Piórczyński: „Klucz do zrozumienia świata tkwi w człowieku. Uniwersalność bytu ludzkiego odślania cały świat. Pozbawiona człowieka konstrukcja Böhme rozpada się. Bez człowieka Bóg nie doszedłby ani do pełnego samoobjawienia, ani samopoznania. Boskie promieniowanie rozpierchłoby się we wszechświecie, siła boskiej emanacji nie byłaby w stanie zwrócić się z powrotem ku sobie, boska mądrość byłaby widzeniem, które nic nie widzi”.

We wstępie wiele miejsca Autor książki poświęca zależnościom tych orientacji filozoficznych, w których myśl mistyczna (w tym także myśl szewca ze Zgorzelca) w pewien sposób została zawarta, jako inspiracja, istotny motyw, bądź też jako źródło. Wymienia więc Autor całą plejadę wielkich nazwisk: Hegla, Schopenhauera, Kierkegarda, Heidegera, Nietzschego.

Rozdział pierwszy to obszerny omówienie mistyki niemieckiej od Mistrza Eckharta przez Taulera, Seusego, „Teologię niemiecką”, Lutra, Francka, Schwackfelda, Paracelsusa, Weigla, aż po Böhme. Każdemu nazwisku odpowiada odrębny podrozdział. Najdokładniej i najobszerniej omówiona została filozofia Eckharta, oraz jej wpływ na późniejszą mistykę niemiecką. Naczelnym problemem u Eckharta (omawianym w tym podrozdziale przez Józefa Piórczyńskiego) jest odrębność rzeczy wobec Boga. Pod wpływem tradycji neoplatonickiej znanej mu pośrednio, a zmodyfikowanej w duchu najogólniej pojętej myśli chrześcijańskiej, odróżnia Eckhart: Boskość, a więc nie poddający się opisowi absolut, oraz Boga osobowego. Bóg staje się tym, czym jest dopiero w duszy ludzkiej. Podczas gdy w boskości tkwi twórcza zasada tożsama z rodzeniem, prawdziwym stwórcą świata jest Bóg osobowy. Jest on nie tylko stwórcą świata, lecz istnieje jak Bóg poprzez stworzenie rzeczy. Znieść rzeczy, to zniszczyć Boga. Ale skoro, jak chce Eckhart, „wszystkie stworzenia są czystą nicością”, to bytem musi być Bóg; one zaś tylko jego przejawami. Byt ich może być im przez Boga jedynie nadany. Jak rozwiązać problem realności różnej od absolutu, która czyni go absolutem? - pyta Autor omawianej książki, przytaczając różne wersje rozwiązania tego problemu, m. in. swoją własną.

Problem relacji Bóg - człowiek jest drugą istotną kwestią poruszaną w tym podrozdziale. Jak można przyswoić sobie Boga? Tylko poprzez całkowite wyzbycie się siebie, czyli wyzbycie się stworzenia, więc nicości-powiada Eckhart. Unicestwienie siebie jest unicestwieniem nicości zawartej w człowieku. Gdy dusza pozbawiona jest pożądania, w tym też pożądania Boga i wieczności, Bóg oddaje się w pełni swego bytu. Jak pisze J. Piórczyński „łaska nie jest udzielana człowiekowi za dobre uczynki, jako że stosunek między człowiekiem a Bogiem nie jest stosunkiem handlowym. Koncepcja Boga zdeterminowanego własną naturą nie pozostawia żadnego miejsca na teorię łaski”. Zbyt wiele ważnych wątków jest w tym podrozdziale poruszanych, bym mogła je choć pokrótce omówić. Przejdę więc od razu do rozdziałów, które dotyczą samego Böhme.

Naczelnym pojęciem jego filozofii jest „Ungrund”. Trudno to pojęcie zastąpić jednym polskim słowem, należałoby raczej użyć formy opisowej. Jako odwrócenie słowa „der Grund” oznaczającego: „podstawę, dno, grunt, przyczynę”, *Ungrund* to tyle, co „pozba-

wionę podstawy, uzasadnienia, przyczyny, gruntu”. Można więc - pisze Autor - uważać je za synonim *otchlani*, *puszki* i *próżni*, za coś wiecznie bezpostaciowe, nieskończone, bez granic i miejsca. *Ungrund* to Jedno odarte z atrybutów. I tu od razu uwidacznia się różnica między Böhmem a innymi przedstawicielami mistyki niemieckiej. J. Piórczyński określa ją w ten sposób: „Wprawdzie i wcześniejsza mistyka niemiecka pojmowała Boga (Boga jako boskość czy jako byt w sobie bez odniesienia do świata), jako byt pozbawiony określeń, ale Bóg ów był wedle niej nicością tylko w relacji do wszelkiego stworzonego, pozaboskiego bytu, nie sam w sobie. Böhme dokonuje dosyć istotnego przesunięcia w tej tradycji, z której wyrasta jego teoria: *Ungrund jest* nicością zarówno w stosunku do bytu stworzonego, jak i sam w sobie. Jest on niejako nicością ostateczną, nie tylko ze względu na ludzki sposób ujmowania go. Nie przeczy temu uznanie przez Böhme „*Ungrund*” za wszystko, wszystkość owa jest bowiem jedynie potencjalnością i jako taka nie-bytem”.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Absolut* przedstawiony został główny ontologiczny zrąb koncepcji Böhme. Zasadą rozwoju boskiego bytu jest samopoznanie. *Ungrund* musi zostać przekroczone, musi „coś” powstać, by poznanie stało się możliwe. Zasada rozwoju musi więc istnieć w głębi bytu, by „byt stał się świadomy samego siebie”. Podrozdział trzeci zatytułowany *Samopoznanie i samoobjawienie absolutu* traktuje właśnie o sposobach uzewnętrzniania (eksterioryzacji) absolutu w innobytu, o przejściu od jedności w wielość.

W podrozdziale *Bóg a wieczna natura* dynamiczna koncepcja bytu zostaje szczegółowo omówiona. Bóg Böhme „może być Bogiem w jedności ze światem jako swoim przeciwieństwem”, „a najgłębszym przeciwieństwem Boga, dzięki któremu staje się on rzeczywistym, żywym Bogiem jest wieczna natura”. Mamy tu do czynienia, jak w przypadku Hegla, z negacją, która zarazem asymiluje.

Częste w książce porównania koncepcji Böhme z innymi bardziej współczesnymi, np. Hegla czy Fichtego, są mocną stroną omawianej pozycji. Porównania te nie zamieniają Böhme w „barbarzyńcę”, który niejasno przeczuł wielkie systemy. Przeciwnie: według J. Piórczyńskiego nie jest on jedynie ich prekursorem, lecz (o ile dobrze rozumiem intencję Autora książki) można by jego koncepcję traktować jako równie wielką, choć może nie tak rozbudowaną, jak koncepcję Hegla.

Zasada rozwoju - samopoznanie - musi zostać zdynamizowana. Dynamizuje je u Böhme wola. Przy rozpatrywaniu woli pojawia się od razu problem wolności. *Wolność i poznanie. Böhme a Fichte* to podrozdział szczegółowo omawiający tę kwestię. W rozdziale zatytułowanym *Świat*, oprócz tytułowego przedmiotu rozważań, wiele miejsca poświęcone jest koncepcji zła. Pojęcie zła ma u niego charakter metafizyczny, nie zaś etyczny. Zło oznacza zniszczenie, walkę, niepokój, podczas gdy dobro to radość, światło, miłość. Te sprzeczne ze sobą jakości są niezbędne, by pełnia boskości mogła się objawić.

Rozdział IV omawianej książki nosi tytuł *Człowiek* i zawiera ciekawy opis bytu ludzkiego. Autor nie poprzestaje jednak na samym opisie. W rozdziale, jak i w całej omawianej pozycji, daje się wyczuć głębsza analiza sięgająca poza ramy wyznaczone tematem. Tak np. J. Piórczyński wskazuje często kierunek ewolucji pewnych pomysłów Böhme, oraz określa zasadnicze tendencje niektórych jego koncepcji.

Książka *Absolut- Człowiek - Świat* jest pisana z pasją. Styl jak i kompozycja treści są godne polecenia nie tylko piszącym prace monograficzne. Wskazując na walory literackie, nie można pominąć zawartości treściowej. Jest ona niewątpliwie bogata i zwarta zarazem. Wobec braku w języku polskim literatury przedmiotu jest to chyba jedna tego typu pozycja poświęcona niemal w całości Böhmemu. Na pewno istotnym dopełnieniem

rozdziałów głównych są dwa aneksy umieszczone na końcu: *Uwagi o wpływie kabały na myśl Böhme* oraz *Problem wpływu Böhme na Schellinga i Hegla*.

Studium myśli Jakuba Böhme i jej źródeł zamyka *Zakończenie*, które jest wyraźnym zajęciem przez Autora stanowiska interpretacyjnego. Oryginalność i rzeczowość zaproponowanej interpretacji może potwierdzić sam Czytelnik.